

NAD
C588

Dzisiaj marka NAD jest za pan brat z techniką cyfrową, siecią i strumieniowaniem, chociaż wciąż, jak dawniej, przez dużą część audiofilów jest kojarzona z wysmienionymi wzmacniaczami, skądinąd wciąż tworzącymi dużą część oferty. Ale jak się do tego ma gramofon? Ani to cyfra, ani nowoczesne funkcje, ani wzmacniacz... Ma się doskonale. Po pierwsze NAD już dawno temu zajmował się takimi urządzeniami, a po drugie, misją (i biznesem) firmy nie jest konkretna technika, lecz dopasowanie działań do oczekiwań rynku. NAD proponuje obecnie trzy modele gramofonów – C556, C558 oraz właśnie C588 – ten ostatni jest najdroższy i najlepszy.

Firma nigdy nie była w tej dziedzinie takim specjalistą jak Rega czy Pro-ject, ale znajdowała sobie bezpieczną pozycję. NAD właśnie w Redze zamawiał gramofony podobne do popularnych Planarów i sprzedawał je pod własną marką, współpracuje też z Pro-jectem, czego owocem jest właśnie C588.

Nie można jednak postawić znaku równości między nim a jakimkolwiek modelem Pro-jecta. Nawet jeśli podstawowe elementy mogą wydawać się znajome, to sporo jest też cech indywidualnych.

C588 to gramofon w pełni manualny, wymaga od użytkownika trochę „obyczajów”. Jednak każdy, kto dołoży trochę starań, powinien sobie poradzić. Konkurenci oferują udogodnienia: Thorens za pomocą automatyki, a Pro-ject zainstalował przynajmniej elektroniczny selektor prędkości obrotowej. C588 wymaga troski, ale to przecież kwintesencja analogu.

Grubą podstawę wykonano z MDF-u, narożniki zaokrąglono, pokrywa jest już regularnie prostokątna. Spod jednolitej czarnej podstawy wyłaniają się srebrne, dość masywne stopy ze stożkowymi kołkami (we wnętrzu

nózek znajduje się materiał tłumiący). Błyszczą też główka ramienia oraz krążek przeciwwagi.

Atrakcyjnie wygląda szklany talerz o grubości 1 cm, odsunięty od plinty wydaje się lewitować wraz z ułożoną na nim płytą. Dystans odpowiedzialny za taki efekt to wewnętrzny subtalerz napędowy z aluminium, na który jest założony pasek przenoszący obroty z umieszczonego tuż obok silnika. Cały napęd zmieścił się pod talerzem. Aby uzyskać wysoką precyzję i stabilność, wszystkie współpracujące rolki wykonano z aluminium.

Wybór obrotów wymaga demontażu talerza i przełożenia paska na sąsiednią rolkę napędową. Możliwe są 33,3 oraz 45 obr./min, ale producent proponuje też dokupienie rolki dla prędkości 78 obr./min. Silnik jest osadzony w dodatkowym pierścieniu wewnątrz podstawy, co powoduje tłumienie drgań. Oprócz zabiegów mechanicznych, stosowany jest elektroniczny układ stabilizacji. Silnik to jednostka synchroniczna wymagająca prądu zmiennego, ale aby uzyskać idealną sinusoidę (o założonej częstotliwości – bo od niej zależą uzyskane obroty) zasilanie (230 V) jest najpierw konwertowane na napięcie stałe, a dopiero później na docelowe napięcie zmienne. To rozwiązanie, które od lat stosuje Pro-ject.

We współczesnych gramofonach w podobnej cenie najczęściej stosowane są ramiona o efektywnej długości 8,5 cala (niektórzy producenci określają je jako 9-calowe). Ramię w C588 ma jednak faktycznie 9 cali – to solidna konstrukcja z rurką wykonaną z włókien węglowych. Prezentuje się efektownie nie tylko ze względu na długość i materiał, ale też stożkowy profil – rurka oczywiście zwęża się w kierunku zainstalowanej na stałe aluminiowej główki. W podstawie znajduje się wygodny, magnetyczny system anti-skatingu z pokrętką i suwakową podziałką.

Do cylindrycznej ramy zainstalowano elementy zawieszenia pionowego, a samą rurkę ramienia ulokowano w tulei – nawiązuje to do ramion, których Pro-ject używa w swoich gramofonach serii RPM. Mimośrodową przeciwwagę nasunięto na tylny trzpień przez tulejkę dystansową (tłumienie drgań), mechanizm jest blokowany za pomocą śruby. Od strony manipulacyjnej jest to niezbyt wygodne rozwiązanie, ale taka blokada skutecznie zabezpiecza przed przypadkowym rozregulowaniem ramienia (np. w trakcie czyszczenia gramofonu).

Regulacje ramienia są kompletne, włącznie z azymutem oraz kątem VTA – ustawienia te są dostępne w postaci mechanizmów zainstalowanych w podstawie i osłonie rurki ramienia.

Wkładka Ortofona nie jest niespodzianką, obecnie Pro-ject montuje wkładki z własnym logo, ale jeszcze do niedawna posługiwał się niemal wyłącznie oryginalnymi modelami tej firmy. W C588 mamy bardzo popularną 2M Red typu MM,

z nieco wyższym niż zwykle napięciem wyjściowym –

5,5 mV. Warto o tym pamiętać porównując gramofony, ten z 2M Red może zagrać głośniejsze (przy takim samym ustawieniu wzmacniacza). Wyjście jest podłączone wprost do wkładki.



Ramię, w którym stożkowa rurka jest wykonana z włókien węglowych, ma efektywną długość pełnych 9 cali – charakterystyczną dla wielu znakomitych gramofonów.

ODSŁUCH

W brzmieniu C588 szybko odnajdziemy wszystko to, co dobre, chociaż niekoniecznie utożsamiane ze specyfiką czarnej płyty. Ten gramofon jest najbardziej uniwersalny z całej trójki.

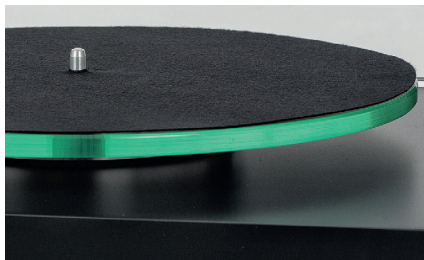
To wysoka jakość bez czarowania, a przecież z analogu, nie jest „przefajnowana” a będzie dawać specjalną przyjemność – inną niż słuchanie muzyki z plików – zarówno ze względu na sam dźwięk, jak i całą oprawę.

C588 jest w tej stawce gramofonem, którym zastąpiłbym odtwarzacz płyt CD, gdybym... musiał. Coś bym zyskał, coś bym stracił, ale dałoby się z nim żyć – nie tylko od święta, ale i na co dzień. Każda płyta i muzyka pozostałaby znajoma, żywa i szczegółowa. C588 śmiało operuje w całym pasmie, w tym także w zakresie wysokich tonów. Brzmi świeżo, soczyście i dźwięcznie, selektywnie i z wyraźnymi pogłosami. Jest w tym spójność i dokładność, jeszcze nie na poziomie hi-endowym, ale – co najważniejsze – w dobrej równowadze, co najlepiej służy naturalności, a stąd już wprost przyjemności. Co prawda można cieszyć się też z dźwięku jednoznacznie gęstego, „zaklejonego”, dotykającego nas niemal fizycznie „analogiem”. Na drugim skraju można też podziwiać dynamikę i precyzję dobrych źródeł cyfrowych, ale tutaj mamy świetny kompromis. Najwyższe tony są stabilne w całym obszarze płyty, na co pracuje sama wkładka, a dokładniej – igła (jej szlif).

Analogowość źródła najmocniej odczuwa się w zakresie średnich tonów, co już chyba przez wszystkich zostanie przyjęte z radością, chociaż nie można mieć wszystkiego na raz – wokale są ciepłe, bliskie, namacalne, mimo że bez wszystkich smaczków artykulacyjnych i bez krzykliwości, która czasami byłaby prawidłowym obrazem intencji artysty czy techniki nagrania. C588 jednak trochę uspokaja, chętnie wydobywa melancholię, byle nie przesadzić z dosładaniem, a przede wszystkim nie zubażać wysokich tonów. Na drugim skraju pasma mamy dociążenie, nasycenie, dobrą czystość, z tylko lekkim zaokrągleniem.



Wkładka Ortofon 2M Red jest już klasykiem.



Talerz jest wykonany z grubego szkła, zainstalowano go na wewnętrznym krążku subtalerza, podnosząc całą konstrukcję nad plintę podstawy.

W dużej mierze przemawiają do mnie wyjątkowe właściwości samej wkładki. „Czerwona” Ortofona jest już długo na rynku, ale gdzie się nie pojawi, tam gra muzyka. Oczywiście dynamika, analityczność czy przestrzeń mogą być jeszcze lepsze, ale 2M Red jest gwarantem zrównoważenia i harmonii. Warunek jest tylko taki, że zostanie ona dobrze zaaplikowana. I nie chodzi tutaj tylko o mariaż z odpowiednim ramieniem, ale też o konstrukcję podstawy i napędu. C588 jest dla niej dobrym „gospodarzem”. Długie sesje nie były ani męczące, ani nudne.

NAD C588

CENA

3800 zł

www.audioklan.com.pl

DYSTRYBUTOR

Audio Klan

WYKONANIE

Napęd paskowy z subta-lerzem dystansującym szklany talerz od plinty z MDF-u. Zaawansowana elektronika dbająca o stabilność obrotów. Efektowne, 9-calowe ramie z karbonu. W komplecie sprawdzona wkładka Ortofon 2M Red.

FUNKCJONALNOŚĆ

Gramofon w pełni manualny, ale wyposażony w bogaty komplet regulacji (włącznie z azymutem i wysokością ramienia).

BRZMIENIE

Żywe i otwarte, uniwersalne z odrobiną klimatu. Dźwięczna, czysta góra, ciepła średnica, soczysty bas.



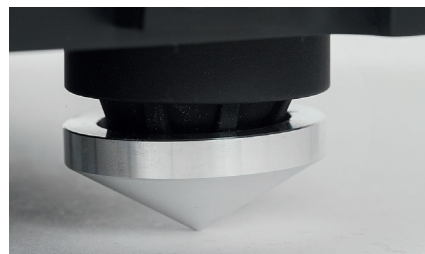
Mechanizm anti-skatingu jest magnetyczny, regulację przeprowadzamy wygodnym pokrętelem.



Przygotowano komplet regulacji ramienia, włącznie z azymutem i wysokością kolumny, za pomocą której możemy ustawić kąt VTA.



NAD przykładą dużą uwagę do tłumienia drgań; przeciwwaga jest zainstalowana mimośrodowo i wytłumiona (wewnętrzny pierścień).



Srebrne, metalowe elementy stożkowych nóżek to tylko fragment ich konstrukcji, z podstawą łączą je gumowe absorbery.



Sygnal do wyjścia biegnie wprost z wkładki, konieczne będzie użycie zewnętrznego układu przedwzmacniacza (np. we wzmacniaczu).



Aluminiowy subtalerz jest wysoki, pasek może trafić w różne miejsca, w zależności od wybranej rolki napędowej znajdującego się obok silnika.



Napędzamy

Napęd to – obok podstawy, ramienia i wkładki – najważniejszy z elementów gramofonu. Na przestrzeni lat konstruktorzy eksperymentowali z różnymi konstrukcjami, by skoncentrować się właściwie wyłącznie na napędzie paskowym. Okazjonalnie (w tym teście w wykonaniu Thorensa *TD402DD*) pojawiają się napędy bezpośrednie.

Istotą dobrze zaprojektowanego napędu jest nie tylko osiągnięcie i utrzymanie zadanych obrotów, ale też zapewnienie ich stabilności (jak najmniejsze odchyłki względem prędkości odniesienia). Nasz słuch jest szczególnie wrażliwy właśnie na nie, a mniej na niedokładność wynikającą ze stałe zbyt niskiej lub wysokiej prędkości. Takich odchyłek, falowania dźwięku (określa je parametr Wow & Flutter) nie da się zupełnie wyeliminować,

konstruktorzy jednak pracują nad ich zminimalizowaniem – dopieszczają konstrukcję mechaniczną (np. łożyskowanie, precyzję wykonania poszczególnych podzespołów, zwiększają masę talerza), a także wspomagają cały system elektroniką.

W przypadku napędów paskowych stosuje się zazwyczaj układy dbające o zasilanie, ale także kompensujące i na bieżąco korygujące obroty silnika. W przypadku napędów bezpośrednich odpada problem i... pomoc paska, który sam może zarówno generować zniekształcenia na skutek np. zużycia, ale też do pewnego stopnia tłumić drżenia z silnika. W napędach bezpośrednich specjalne czujniki odczytują prędkości samego talerza i na tej podstawie kompensują obroty silnika.